GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE

PONIEDZIAŁEK

28 PAŹDZIERNIKA 1918

NR. 243.—R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 20 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 50 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 1-razową przes.	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 2-razową przes.	Za Granicą, w Niemczech i Ziemiach przez Niemcy okupow.	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 9·—	K 7·5	K 9·—	K 10·—	K 11·—	K 7·50
Kwartalnie	„ 27·—	„ 22·50	„ 27·—	„ 30·—	„ 33·—	„ 22.50
Półrocznie	„ 54·—	„ 45·—	„ 54·—	„ 60·—	„ 66·—	„ 45·—
Rocznie	„ 108·—	„ 90·—	„ 108·—	„ 120·—	„ 132·—	„ 90·—

Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników i bezpośrednio w administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr. 25.993), przez Bank krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3844. — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów, dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do Administracyi Wydawnictwa.

Austro-Węgry proponują odrębny pokój.

Wiedeń. B. kor. Minister spraw zagranicznych hr. Andrassy polecił wczoraj austro-węgierskiemu posłowi w Sztokholmie, aby prosił królewski rząd szwedzki o wręczenie rządowi Stanów Zjednoczonych Ameryki na jego notę z dnia 18 bm. następującej odpowiedzi:

W odpowiedzi na notę pana prezydenta Wilsona z dnia 18 bm. wystosowaną do rządu austro-węgierskiego, oraz w myśl decyzyi pana prezydenta, aby z Austro-Węgrami oddzielnie mówić o sprawie zawieszenia broni i pokoju, rząd austro-węgierski ma zaszczyt oświadczyć, że zarówno jak na poprzednie oświadczenia pana prezydenta, zgadza się także na zawarte w jego ostatniej nocie określenie praw ludów austro-węgierskich, w szczególności praw Czecho-Słowaków i Jugosłowian.

Ponieważ przez to Austro-Węgry przyjęły wszystkie warunki, od których pan prezydent uczynił zależnem przystąpienie do rokowań o zawieszenie broni i pokój, zdaniem rządu austro-węgierskiego nic już nie przeszkadza rozpoczęciu tych rokowań.

Dlatego rząd austro-węgierski oświadcza swą gotowość, nie wyczekując na wynik innych rokowań, przystąpienia do rokowań o pokój między Austro-Węgrami a przeciwnemi państwami oraz o natychmiastowe zawieszenie broni na wszystkich frontach austro-węgierskich, i prosi aby zechciał podjąć w tym kierunku wstępne kroki.

Niemcy żądają zawieszenia broni.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa donosi pod datą dnia 27 października.

Odpowiedź niemiecka na ostatnią notę prezydenta Wilsona opiewa jak następuje:

Rząd **niemiecki przyjął do wiadomości odpowiedź prezydenta Stanów Zjednoczonych.**

Prezydent **zna głęboko sięgające przeobrażenia, jakie dokonały się i dokonują się w niemieckim życiu konstytucyjnem. Rokowania pokojowe będą prowadzone przez rząd ludowy, w którego rękach spoczywają rzeczywiście i po myśli konstytucyi rozstrzygające pełnomocnictwa władzy. Podlega mu też władza wojskowa.**

Rząd niemiecki oczekuje teraz propozycyi co do zawieszenia broni, które ma wdrożyć pokój sprawiedliwości taki, jak go określił prezydent w swoich oświadczeniach.

Podpisano: **Solf,** sekretarz stanu urzędu spraw zagranicznych.

Chorwacya proklamuje niezawisłość.

Zagrzeb. Chorwacya wstąpiła na drogę realnej polityki. Sejm chorwacki, jaki zbiera się we wtorek, zajmie się sprawą ugody węgiersko-chorwackiej. Wszystkie partye polityczne zawarły z sobą układ, na mocy którego we wtorek na posiedzeniu sejmu zostanie proklamowane odłączenie Chorwacyi i Sławonii od Węgier i przyłączenie tych krajów do państwa południowo-słowiańskiego.

Niemcy o losie Austryi.

Wiedeń. „Frankf. Ztg.“ pomieszcza następujące informacye o stosunkach panujących w monarchii austro-węgierskiej: W kołach politycznych niemieckich panuje przekonanie, że nawet gabinetowi Karolyego, chociaż składałby się z przedstawicieli narodowościowych i socyalistów, nie uda się zatrzymać procesu rozkładu, w jakim obecnie znajduje się monarchia austro-węgierska. Kroacya odpadła już od Węgier. W Zagrzebiu rewolucya dokonała się bez przelewu krwi. Jest wykluczone, aby zbliżającym się wojskom koalicyi w południowych prowincyach monarchii przeciwstawiono jakikolwiek odpór. — Należy się liczyć z tym faktem, że w najbliższym czasie Austro-Węgry w zupełności skapitulują. Nie trzeba dodawać, czem to będzie dla Niemiec, wobec możliwości zagrożenia od wschodu. Dla Austryi będzie to podział wedle dyktatu koalicyi. Znaleźli się ludzie, którzy w podróży cesarza na Węgry dopatrują się przygotowań do stałego przesiodlenia się. Wszystkie partye coraz silniej domagają się w Austryi przejęcia władzy przez rządy narodowe, a cenzura pozwala na takie artykuły w dziennikach.

Mowa posła Korfantego.

Na posiedzeniu Sejmu Rzeszy z dnia 25. bm. w dyskusyi nad sytuacyą polityczną przemawiał poseł Korfanty. Przemówienie to, znane dotychczas w zniekształconem streszczeniu urzędowem, podajemy poniżej za pismami berlińskiemi. Brzmi ono:

Ostatnie obrady Sejmu Rzeszy będą stanowić wskazówkę o przyszłości polskiego narodu. Od przyszłości tej żądamy, by szczęśliwiej wypadła niż czasy, **kiedy naród niemiecki prowadzili jego władcy.** W przeciwieństwie do wywodów posła Kretha nie **możemy powiedzieć,** że **umierający system pruski,** to lew konający. **Nie do nas zresztą należy konającemu lwu prostować łapy.** Pan Kreth występuje tutaj jako przedstawiciel militaryzmu i biurokracyi niemieckiej — o wolność i jedność narodowa walczą **inne Niemcy. Pogardzamy starym systemem pruskim,** mamy przecież szacunek dla narodu niemieckiego. Znamy jego wielkie wysiłki, choć przeklęty system pruski **obmierził nam mowę** Goethego i Schillera. Naród niemiecki był zanadto uległy wobec tych, którzy **stali się przyczyną,** że naokół narodu niemieckiego ukuto żelazną obręcz nienawiści, naród niemiecki był dotychczas **płatnym niewolnikiem narodowego przemysłu Prus, a przemysłem tym była dotychczas wojna.** (Niepokój na prawicy). Witamy też dzisiaj naród niemiecki na drodze do wolności i życzymy mu w tem najlepszego powodzenia.

Zbrodnia, dokonana na majestacie polskiego narodu przez trzy państwa rozbiorcze została dziś ukaraną. Mara umęczonej Polski stanęła przed całym światem. Wśród wszystkich **rewolucyi na świecie płynęła** [illegible] narodów, **walczących o wyzwolenie,** płynęła i tu w Berlinie w 1848 r., w Dreźnie, w Badenie. Wstrętnemi **ustawami wyjątkowemi** prześladowały nas Prusy — i jeszcze **w lipcu** r. 1918 **stronnictwa większości sejmu pruskiego** żądały uwiecznienia tej **podłej polityki ucisku.** Naród nasz, który mimo wszelkich prześladowań potrafił się obronić, nie zamyśla nikogo uciskać. **Mimo przyjęcia zasad Wilsona** przez rząd niemiecki, najbardziej niedemokratyczne rady gminne w zaborze pruskim występują z wielkim hałasem **przeciw temu programowi.** Ale nam **władze wojskowe zabraniają** przeciw temu protestować, a wczoraj jeszcze **komenda naczelna zabroniła naszej prasie przytoczyć dosłownie mowę posła Stychla.** Niemcy austryaccy bez przeszkód mogą przybyć do Berlina, ale **nam nie wolno wyjechać do Warszawy.**

Nie żądamy ani piędzi ziemi niemieckiej, lecz domagamy się **zjednoczonej Polski z wolnym, zagwarantowanym przystępem do morza, to jest wybrzeża morskiego, zamieszkałego przez niewątpliwie polską ludność. Reprezentant tej ludności, poseł Łarzewski, zasiada tu, w Sejmie Rzeszy.** Niewątpliwie Gdańsk jest dziś miastem niemieckiem. **Jeśli, jak się spodziewamy, wcielony będzie do Polski,** to podzieli los wielu **enklaw,** jakich więcej będzie w Europie. Zresztą **Gdańsk był szczęśliwy, gdy do Polski należał i nie** chciał **wracać do Prus.** Do Polski należą **polskie ziemie Śląska, Poznańskiego, Prus Zachodnich i Wschodnich.** (Wśród Niemców niepokój).

Prez. Fehrenbach przerywa mówcy. Mam wrażenie, że pan tu pomieszał posiedzenie Sejmu Rzeszy z przyszłym kongresem pokojowym. Winien też pan uwzględnić, że nie uchodzi w parlamencie niemieckim z tej tu trybuny żądać oderwania niemieckich (!) obszarów. Jeśli pan posiada zrozumienie dla uczuć niemieckich, to musi pan to uznać. Pozwalam sobie zwrócić panu na to uwagę. (Ożywione oklaski na ławach niemieckich).

Poseł Korfanty: Nie mam zamiaru nikogo urazić, i sądzę, że uczucia niemieckie wcale nie są zadraśnięte, gdy żąda się, by **do Polski należał polski kraj,** który **do Niemiec nie należy.** Zresztą my tutaj od pierwszej chwili wstąpienia do Sejmu Rzeszy, **uważaliśmy się tylko za delegacyę polskiego narodu.** Myśląc o tych, co w Polsce polegli, chylimy z szacunkiem głowę, ale z całą stanowczością **zaprzeczamy twierdzeniu, jakoby Niemcy zamyślały kiedykolwiek za sprawą swoją uwolnić Polskę z przemocy rosyjskiej. O łup polski od lat całych ubiegały się Prusy i Austro-Węgry.**

Na dowód odczytuje mówca listy, wymienione między gen. Ludendorffem i sekretarzem państwa, Hintzem, poczem mówi dalej:

Nie wspominam o wywiezieniu naszych maszyn, o zniszczeniu naszego przemysłu. Jeden z wyższych urzędników niemieckich oświadczył ze śmiechem naszym przemysłowcom: „Moi panowie! poco wam przemysłu, od nas możecie dostać wszystkiego po tańszej cenie!“ W samych Chemnicach saskich wojenny zakład surowców sprzedał za 8 milionów wywiezionych z Polski dywanów i innych rzeczy. Uprowadzono do Niemiec **700.000 biednego polskiego ludu,** gdzie [illegible] życie, wyjętych z pod prawa **niewolników.** Piłsudski, któremu zaofiarowano obecnie stanowisko polskiego ministra wojny, mimo wszystkich starań przebywa jeszcze **w twierdzy magdeburskiej.** O wszystkie te prześladowania nie oskarżamy narodu niemieckiego, tylko **niemiecki militaryzm. To wdzięczność waszych władców dla ludu polskiego,** bez którego nie prowadzilibyście już dawno wojny. My w żaden sposób nie możemy zrozumieć **moralności,** która za każdą wieś spaloną **przez Moskali,** każe **palić 40 wsi polskich lub litewskich,** lub **cieszy się** tem, **że Łódź głodem przymiera.** Poseł Ledebour oświadczył, że język rozstrzyga o narodowości. Ale byliśmy tu świadkami, że mieszkańcy Alzacyi i Lotaryngii, choć mówią po niemiecku, żądają dla siebie prawa samostanowienia, gdyż w głębi duszy czują się Francuzami. Niemcy są pomieszani z Polakami, ludowi niemieckiemu podajemy rękę pojednania na wspólną przyszłą dolę.

Pilica-Bzura-Rawka-Narew.

(Depesze Hinze—Ludendorff).

Gdy w sierpniu b. r. odbywały się ostatnie w czasie wojny konferencye przedstawiciela „aktywistycznego“ rządu warszawskiego z Berlinem, których następstwem miały być w zarodku już przez postępy ofenzywy Focha stłumione narady austryacko-niemiecko-polskie, społeczeństwo polskie o szczegółach tych narad wiedziało nie wiele. Jedynie tyle, ile raczyli w skromnych dawkach wyjawić reprezentantom prasy warszawskiej przedstawiciele ówczesnego rządu w Warszawe i ile wyczuć można było ze sprzecznych, tendencyjnych informacyi berlińskich i wiedeńskich.

Na rokowania te, a zwłaszcza na plany niemieckie jaskrawe światło rzucają wymienione między ówczesnym kanclerzem Rzeszy v. Hintzem a Ludendorffem dwie depesze, które w dosłownem brzmieniu odczytał w swej piątkowej mowie w Sejmie Rzeszy pos. Korfanty, a które poniżej w przekładzie podajemy:

Hintze do Ludendorffa.

Z polecenia ks. Radziwiłła udzielił mi hr. Ronikier pod ścisłą tajemnicą następujących informacyi: Podczas rokowań wiedeńskich wyraził hr. Burian swe niezadowolenie, iż w toku narad w głównej kwaterze niemieckiej nie wspomniano ani słowem o austro-polskiem rozwiązaniu, lecz rozważano tylko kwestyę kandydatury arc. Karola Stefana. Hr. Burian obstawał wobec Polaków przy austro-polskiem rozwiązaniu i podnosił wszystkie korzyści tegoż rozwiązania. Zaproponował on konferencyę, w którejby wzięły udział Niemcy, Austrya i Polska. Hr. Ronikier życzy sobie teraz otrzymania odpowiedzi na pytanie, z jakiemi propozycyami łącznie z rozwiązaniem kwestyi kandydatur mają Polacy do czynienia. Odnośnie do Chełmszczyzny sformułował hr. Ronikier swe życzenia w następujący sposób: Polska domaga się linii Prypeć—Bug, którąby ustaloną została przez mieszaną komisyę. W kwestyi tej mają Niemcy występować jako rzecznicy polskich żądań. Obszary białoruskie na północ od Polski Kongresowej chce Polska dla siebie zatrzymać, aby mieć wspólną granicę także z Rosyą. Odnośnie do Wilna proponuje hr. Ronikier w porozumieniu z ks. Radziwiłłem przyjęcie następującej formuły: Wilno wraz z czterema sąsiadującymi powiatami ma otrzymać prawo, by o swej przynależności państwowej rozstrzygnęło samo w drodze głosowania ludowego. Głosowanie ma się odbyć pod kontrolą Polski i Litwy.

W odpowiedzi na te propozycye dałem hr. Ronikierowi niedwuznacznie do zrozumienia, że **w razie austro-polskiego rozwiązania muszą Niemcy obstawać przy poważnej (bedeutenden) poprawie granicy, łącznie z polskim rewirem węglowym.** Ja sam w każdym razie przeciwny jestem temu, by Polakom pozostawić całą linię Bugu, jak im to Austryacy przyrzekli. Co się tyczy Wilna, to pozostanie ono zawsze obcem ciałem w państwie litewskiem. Zwrócenie zaś Wilna Rosyi pociągnęłoby za sobą ten negatywny rezultat, iż granica rosyjska uległaby znowu niebezpiecznemu dla nas przybliżeniu się ku nam.

Odpowiedź Ludendorffa.

Odpowiedź Ludendorffa na powyższą depeszę Hintzego brzmiała:

Odnośnie do kwestyi polskiej jestem zdania, iż rozwiązanie jej musi bez-[illegible] ciom rokowań na zachodzie. Na rozwiązanie Warszawa—Wilno mogę się zgodzić pod warunkiem trwałych gwarancyi, że będziemy mieli zapewniony bezwarunkowo dla nas konieczny **ścisły związek między Niemcami a Polską** i że komunikacya nasza przez Polskę z Ukrainą nie będzie utrudniona. **(Przymierze na zasadzie traktatów w dziedzinie wojska, poczt i telegrafów, kolei i kwestyi gospodarczych, nizina białowieska z** potrzebnym dla niej obszarem okalającym musi pozostać **pod panowaniem niemieckiem,** uwolnienie towarów transitowych od cła i **przejęcie przez Polskę części naszych długów wojennych).**

Dla rozwoju i rozkwitu Litwy może być odłączenie niektórych polskich obszarów bez większego znaczenia. Wprawdzie **Wilno przyrzekł już kanclerz Litwinom** w odpowiedzi, danej Radzie krajowej w d. 2 grudnia 1917 r. W odpowiedzi tej uznano Litwę jako samodzielne i niezawisłe państwo „na zasadzie złożonych oświadczeń“, t. j. z Wilnem jako stolicą. Jednak jeżeli weźmiemy pod uwagę nastrój, jaki w ostatnich czasach panuje w Tarybie, w takim razie **możemy z łatwością zwolnić siebie w drodze konfliktu od tego przyrzeczenia.** W każdym razie **„Mała“ Litwa mogłaby istnieć jako samodzielne państwo, jednak tylko pod warunkiem unii personalnej z Niemcami, lub jeszcze lepiej z Prusami.** Po tem wszystkiem należałoby oczekiwać na Litwie ruchawki. Jednak należy temu równocześnie zapobiedz przez odpowiednie zarządzenia wojskowe, zanim nowy kurs polityczny dojdzie do wiadomości ludności. Zaproponowany przez hr. Ronikiera plebiscyt uważałbym za rzecz niekorzystną. Wytworzyłaby się w ten sposób możliwość, iż na tej drodze **zażądaliby Polacy także jakich innych polskich obszarów.** Nadto uważam za rzecz niezbędnie konieczną, by podobnym żądaniom z góry już oprzeć się, albowiem widzę w nich wielkie niebezpieczeństwo, iż z tego rodzaju pretensyi **łatwo zrodzić się mogą roszczenia do innych polskich obszarów.**

Następnie musianoby w związku z traktatem zażądać **od Polski jasnego i niedwuznacznego oświadczenia, że zrzeka się wszelkich pretensyi do Litwy i że wstrzyma się od wszelkiej polskiej agitacyi w Niemczech i na Litwie.** Przesyłam W. Eksc. **mapkę,** na której nakreślone są **granice, odpowiadające rozwiązaniu Warszawa—Wilno.** Liczę się z tem, że w razie rozpoczęcia ewentualnego ataku, nie będziemy mieli w Wielkiej Litwie bezpiecznego place des armes, wobec czego musimy z militarnego punktu widzenia żądać bezwarunkowo, **by jako przyczółki mostowe otrzymać obszary Ostrołęka—Łomża—Ossowiec,** co mojem zdaniem **nie będzie rzeczą trudną do osiągnięcia** (!). Z radością powitałbym porozumienie w sprawie granicy polsko-ukraińskiej, które Wasza Ekscellencya spodziewa się osiągnąć. Przedkładam Waszej Eksc. projekt linii granicznej, opracowany z militarnego punktu widzenia, by jako zainteresowana w sprawie tej instancya wypowiedzieć swój sąd.

Proszę pale graniczne, jakich z militarnego punktu widzenia będziemy potrzebować, **porozmieszczać dość szeroko,** np. w ten sposób, **by dosięgły one linii granicznej Pilica—Bzura—Rawka—Narew** i — jeżeli Wasza Eksc. nie związała się wobec Austro-Węgier jakiem przyrzeczeniem w sprawie polskiej — ustalić granicę na podstawie Memorandum z d. 5 lipca 1917 r., co uważam za minimum naszych żądań militarnych. Nie ulega żadnej wątpliwości, że **w razie austro-polskiego rozwiązania Polska nie może otrzymać wspólnej granicy z Rosyą,** lecz od Rosyi musi być oddzielona terytoryum litewskiem.

Po ustąpieniu dyktatora Ludendorffa.

Berlin. B. kor. Dzienniki poświęcają artykuły ustąpieniu Ludendorffa, podnosząc wielkie wojskowe znaczenie jego osoby. Ustąpienie jego przypisują dzienniki reformie konstytucyi usuwającej władzę komendy. Dzienniki konserwatywne nazywają Ludendorffa ofiarą demokratycznego rządu i piszą, że jego ustąpienie jest ciężkim ciosem dla wojska i narodu.

Kim był Ludendorff?

Berlin. B. kor. Pisma niemieckie rozpisują się bardzo obszernie o powodach ustąpienia [illegible] miał on w Niemczech władzę dyktatora w pewnym kierunku nawet większą, niż swojego czasu Bismark. „Berl. Tagblt.“ zamieszcza szereg sensacyjnych rewelacyi co do stanowiska generała Ludendorffa wobec ostatnich wydarzeń w Niemczech. Okazuje się z nich, że propozycya zawieszenia broni została przez niego postawiona ale następnie cofnięta i w ostatnich czasach dyktatorski generał czynił wszystko, aby zerwać rozpoczęte rokowania. Ku temu miał służyć telegram Hindenburga, ogłoszony przed kilku dniami, w którym imieniem wojska protestuje przeciwko rokowaniom pokojowym. Następstwem tej depeszy był wzmożony nacisk kół wszechniemieckich na rząd, aby wstrzymano prowadzenie dalszych rokowań pokojowych. Między Ludendorffem, Hindenburgiem i wicekanclerzem Payerem odbyła się konferencya, która jednak nie doprowadziła do porozumienia. Ludendorff zjawił się u cesarza na posłuchaniu a zaraz potem podał się do dymisyi.

Pismo podnosi, że Ludendorff był mieczem Damoklesa dla każdego rządu, który nie szedł po jego wytycznej. W ten sposób obalił Bethmanna Hollwega, a następnie Kuehlmanna. Również szef gabinetu cywilnego Valentini ustąpił za jego wpływem. Zawsze, gdy w Berlinie miano prowadzić rokowania polityczne, zjawiał się nagle Ludendorff i zmuszał do posłuchu. Kiedy wybuchł strajk w Berlinie Ludendorff domagał się w piśmie wystosowanem do cesarza, aby po prostu aresztowano wszystkich posłów, którzy ze strajkiem mieli coś do czynienia, bez względu na następstwa. On także układał plany podbojów po Europie. Jego planem było zajęcie Finlandyi.

Jako następcę Ludendorffa wymieniają pisma gen. Groenera, b. szefa urzędu wojennego, oraz gen. Loßberga.

Ustąpienie gen. Ludendorffa pociągnie za sobą także szereg zmian w naczelnych stanowiskach sztabowych. Jako pierwszy ma ustąpić pułk. Nicolai, który był szefem oddziału wywiadowczego i jako taki miał kontrolę nad prasą.

Wielka ofenzywa włoska.

Wiedeń, 28. października 1918.

Urzędowo ogłaszają dnia 27 października:

Włoska widownia wojny.

Na płaskowzgórzu Siedmiu Gmin nieprzyjaciel przedsięwziął wczoraj znów szereg silnych natarć częściowych, które wszystkie odparto bądźto w walce z bliska bądźto przeciwatakiem. Dalsze próby

ataku rozbiły się już pod naszym ogniem działowym. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty.

W obszarze na wschód od Brenty toczy się bitwa z niezmniejszoną gwałtowością. Walka szalała przez cały dzień. W obszarze Col Caprille przeciwatakiem odebraliśmy w zupełności z powrotem nieprzyjacielowi jego chwilowe korzyści. Czwarta dywizya odzyskała szturmem po zaciętych walkach Asolone. Nasze bataliony wysłane do ataku na Pertica dotarły wieczorem do podnóża tej góry. W nocy także i ta góra dostała się w nasze ręce. Ponowne próby Włochów, aby rozszerzyć swe stanowiska w okolicy Fontana Secca pozostały daremne, mimo użycia znacznych sił piechoty i artyleryi. Również na stokach Spinuccii wytrwałość naszych dzielnych wojsk zgotowała atakom nieprzyjacielskim podobny los, jak w dniach poprzednich. Czyny naszych wojsk nie ustępują największym czynom broni bitew poprzednich. Niechaj wszystkie nasze ludy, których pomyślność lub niedola dziś bez różnicy zależy od wydarzeń na froncie, będą wdzięczne za to tym dzielnym.

Nad Piave toczyła się wczoraj w dalszym ciągu walka artyleryi. W nocy rozpoczął się po obu stronach Montello w wielkim stylu atak koalicyi. W punktach, gdzie nieprzyjaciel zdołał stanąć na lewym brzegu walczy się zacięcie.

Bałkańska widownia wojny.

W Serbii nasze ruchy odbywają się dalej. Kragujevac pozostawiono nieprzyjacielowi po walkach straży tylnych.

W Albanii nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, 27 paźdz. 1918.

Urzędowo ogłaszają dn. 27 bm. 1918.

Zachodnia widownia wojny:

Grupa wojska ks. Ruprechta: We Flandryi nie było ważniejszych czynności bojowych. Nieprzyjaciel niszczy w dalszym ciągu belgijskie miejscowości poza frontem. Ludność w Oegem i Ingwoigem, która schroniła się do piwnic w czasie ostrzeliwania granatami zapalającymi, **w większej części wyginęła.** Na południe od Skaldy odparliśmy przeciwatakiem silne ataki nieprzyjacielskie między Famars i Artres. W przebiegu ataków częściowych **wtargnął nieprzyjaciel do Englofontaine i Hecque.** Z Hecque wyparto go przeciwatakiem.

Grupa wojska niemieckiego następcy tronu: Od Oise do Aisne **kontynuowali Francuskie ataki.** Po obu stronach Origny odparliśmy je przed naszemi liniami. Nieprzyjaciela, który wtargnął koło Pleine i Selve do naszych linij, zatrzymano na wzgórzach na północny wschód od tej miejscowości. Próby jego, aby atakiem wykonanym stąd w kierunku północnym złamać nasz front nad Oisen, nie udały się wśród najcięższych strat dla nieprzyjaciela. Origny i wzgórza na południowy wschód od tej miejscowości utrzymano. Zniszczono liczne wozy pancerne nieprzyjacielskie. Odznaczyli się przytem szczególnie: trzecia bateryа rez. p. art. Nr. 1. pod wodzą porucznika Heyhoefer i porucznik Kupko z pułku art. pol. Nr. 3. jak niemniej porucznik Otto z pułku piechoty Nr. 445. W odcinku Serre ataki nieprzyjacielskie wykonane z Montiere załamały się przed naszemi liniami. Gwałtowne ataki na odcinek Souche między Froidmont a Pierrepont zostały odparte przez pułki poznańskie i wirtemberskie. Wieczorem odparły tu pułki fizylierów Nr. 37, grenadyerów Nr. 119 i piechoty Nr. 121 **ponowne bardzo silne ataki nieprzyjaciela.** Po obu stronach Sissonne nieprzyjacielska piechota była wczoraj nieczynną. Na wzgórzach na zachód od Aisne nasz przeciw atak na las Saski **zderzył się z silnymi atakami nieprzyjaciela,** które nieprzyjaciel rozpoczął między Nizyle Comte a Aisną, wyznaczając im dalekie cele. Już w czasie przekraczania wzgórza na północny wschód od Nizy le Comte poniósł nieprzyjaciel ciężkie straty w naszym ogniu artyleryi. Tu jak i na zachód od Bannogne ataki nieprzyjaciela nie udały się w zupełności. W gęsto zalesionym, pełnym wąwozów terenie na zachód od Aisne toczyły się **gwałtowne walki** przez cały dzień. Do wieczora były one rozstrzygnięte na naszą korzyść. **Zakończyły się one mniej więcej na drodze Bannogne Chateal Percien i koło Herpy.**

Na froncie Aisne i w obrębie grupy wojska generała Gallwitza po obu stronach Mozy nie było większych czynności bojowych.

Południowo wschodnia widownia wojny:

Ruchy do linij położonych w tyle odbywają się planowo. W pomyślnych walkach stoczonych celem stawienia oporu koło **Kragujevaca** i na Jagodinie straże tylne **zabezpieczyły odmaszerowanie naszych głównych sił.**

Szef sztabu generalnego armii w polu.

Wieczorny komunikat niemiecki.

Berlin. B. kor. Urzędowo ogłaszają dnia 27 wieczorem:

Dzień upłynął bez większych działań bojowych.

Odzyskanie Belgradu.

Lublański „Slovenski Narod" donosi, że wedle wiadomości podanych przez pisma francuskie, wojska serbskie i francuskie **wkroczyły do Belgradu** witane entuzyastycznie przez ludność miejscową.

Francuska **kawalerya posuwać się ma** rzekomo wzdłuż Sawy ku zachodowi. W okolicy Waliewa wybuchło **powstanie** narodowe. Zemuń (naprzeciw Belgradu, po stronie węgierskiej) zostało opróżnione. Mosty na Dunaju są zniszczone.

Hr. Michał Karolyi premierem?

Budapeszt. W czasie pobytu swego w Gödöllö przyjął cesarz hr. Apponyiego i b. min. Vaszonyiego na posłuchaniu. Ten ostatni, mimo iż jest osobistym nieprzyjacielem hr. Karolyiego, oświadczył, iż on tylko może obecnie skutecznie podjąć pracę, celem utworzenia g.a.b.i.n.e.t.u. Po tych posłuchaniach został hr. Karolyi późnym wieczorem wezwany na audyencyę. Podczas jego pobytu u cesarza przybyli obaj przywódcy socyalistyczni Kunffy i red. Garany, którzy następnie wraz z hr. Karolyim zostali przyjęci przez cesarza.

O godzinie pół do 9-tej wiecz. opuścił hr. Karolyi pałac cesarski, poczem rozeszła się pogłoska, że otrzymał misyę utwo-r.z.e.n.i.a g.a.b.i.n.e.t.u. O godz. pół do 10-tej wieczorem udał się cesarz do Wiednia. W ostatniej chwili przed odjazdem pociągu przybyli na dworzec hr. Karolyi i hr. Hadik i wsiedli doń razem z monarchą. Mają oni odbyć w Wiedniu naradę z prof. Lammaschem i hr. Andrassym, poczem dopiero sprawa utworzenia gabinetu pod wodzą hr. Karolyego zostanie rozstrzygnięta.

NASTRÓJ W BUDAPESZCIE.

Budapeszt. Ogłoszenie proklamacyi rady narodowej utworzonej w pałacu hr. Karolyego wywołało bardzo silne wrażenie w mieście.

Wydarzenie to stało się punktem wyjścia daleko idących zarządzeń miejscowych władz wojskowych. O północy dnia 26 bm. cały garnizon budapeszteński postawiono na **stopie pogotowia.** Patrole wojskowe wyszły na ulice, a oficerom mieszkającym w mieście na alarm nakazano natychmiast stawić się w koszarach. **Liczne punkty miasta i ważniejsze budynki** (kolej, poczta, magazyny) **obsadziło wojsko.** Przez całą noc trwały obrady robotniczo-żołnierskie w mieszkaniu hr. Karoly'ego.

Pisma poranne zostały **skonfiskowane** wszystkie, z wyjątkiem „Pester Lloyd", „Pesti Hirlap" i „Az Ujsag", które nie pomieściły proklamacyi rady robotniczej. Pisma wieczorne wyszły silnie ocenzurowane.

W artykule p. t. „Rozwiązanie przesilenia" nawołuje „Pesti Hirlap" naród madziarski, aby arcyksiążę Józef jako palatyn węgierski **obwołany został dyktatorem,** gdyż tylko w ten sposób przywrócony zostanie porządek i spokój.

Proklamacya Rady narod. węgierskiej.

Budapeszt. W pałacu hr. Michała Karolyego zebrali się przedstawiciele rady robotniczo-żołnierskiej socyalistycznej i radykałów mieszczańskich. Uchwalono utworzyć **węgierską radę narodową.**

Do narodu węgierskiego wydano proklamacyę, która ogłasza, że rada narodowa węgierska została utworzona i stawia szereg postulatów, mianowicie: **uznanie nowo powstałych państw narodowościowych,** przyczem niezawisłe Węgry oświadczają, że **nie będą przeszkadzały zadowoleniu słusznych żądań tych państw,** Węgry są gotowe zawrzeć z nimi **ścisły sojusz gospodarczy i polityczny.**

W końcu wzywa rada wszystkie państwa i narody zagraniczne, aby **tylko z nią** się porozumiewały.

Wola Śląska Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Telefonem). Dzień wczorajszy w Cieszynie, to dzień najwspanialszego zwycięstwa duchowego prastarej dzielnicy piastowskiej. Ze wszystkich krańców ziemi cieszyńskiej, z gór i dolin ukochanego kraju ruszyły pielgrzymki polskie zaświadczyć o niezłomnej woli połączenia się na zawsze z macierzą swoją, zjednoczoną i niepodległą Polską. Od dwóch dni zaroiły się drogi jezdne i piesze tłumami polskiego ludu. Szli robotnicy, górnicy, szli górale śląscy, jechały setki wozów, osobne pociągi wyrzucały w Cieszynie tysiące i tysiące. Gminy wiejskie nadciągały z muzykami, które w liczbie czternastu roznosiły dźwięki pieśni narodowych. Pięćdziesięciotysięczny tłum zaległ rozległy rynek cieszyński i sąsiednie ulice. Polski Dom Narodowy udekorowany wspaniale, świecił olbrzymim napisem: **Niech żyje wolna, zjednoczona Polska!** Pod napisem umieszczono **Białego Orła i tablicę kamienną, z wyrytymi na niej 14 punktami Wilsona.**

Do zgromadzonego ludu przemówili wśród powszechnego uniesienia posłowie **Halfar, Michejda, Ks. Londzin i Reger.** Po nich przemawiali **prof. Piątkowski, Kłuszyńska, Kornuta, Paszkowski** (z Krakowa), **Bobek, Kantor** (imieniem górników). Wystąpienie chłopki **Sojkowej** z Orzychowic i górala z Jaworzynki, wójta **Legierskiego,** oba jędrne i świetne, wywołały entuzyazm.

W czasie przemówienia posła Regera, który zwracając się do rolników, wezwał ich, by zbiory swoje oddali wyłącznie do rozporządzenia rządu polskiego — zastępca starosty chciał przerwać wiec — odszedł jednak niepyszny i zrezygnował z niewczesnych żartów.

Wiec uchwalił następnie rezolucyę:

My Polacy ks. Cieszyńskiego uznajemy bezwarunkową przynależność naszą i ziemi naszej do Polski i uważamy się odtąd za obywateli wolnej i niepodległej Polski. Rzeczypospolitej polskiej winniśmy wierność, posłuszeństwo, mienie i krew naszą i nie uznajemy żadnych więzów tym najświętszym obowiązkom przeciwnych.

Żądamy, aby cała Polska wystąpiła jak najenergiczniej w obronie ludu polskiego na Spiżu i Orawie i stanowczo postanawiamy bezwzględnie doprowadzić do przyłączenia tych polskich ziem do Rzeczypospolitej polskiej.

Powzięto następnie cały szereg uchwał co do zniesienia militaryzacyi fabryk i kopalń, zwolnienia pospolitaków ponad 42 lata, założono protest przeciw wywozowi środków żywności do krajów niemieckich i gospodarczego zamknięcia granic Polski.

Pochód.

Olbrzymie tłumy poczęły odpływać z rynku cieszyńskiego po godzinie 6-tej. Ulicami przeciągnął pochód polski ze sztandarami, a za nim ciągnęły długimi szeregami niekończące się banderye chłopskie, kapele ludowe, ochotnicze straże pożarne i dziesiątki tysięcy przybyłych.

W czasie całej manifestacyi pilnowała porządku „polska straż honorowa". Policya i żandarmerya usunęły się zupełnie.

Psoty Niemców.

Przed zjazdem polskim chcieli Niemcy tutejsi urządzić w tę samą niedzielę swój wiec. Wiec ten nie doszedł przecież do skutku. Gdy w godzinę po wiecu polskim, około godz. 6 wieczorem gromada ulicznikow niemieckich przypuściła szturm do domu narodowego, wybijając kamieniami szyby, rozpędzać tę gawiedź musiała policya.

Zgromadzenie posłów w Krakowie.

Dziś o godz. 11-ej w południe, w sali obrad magistratu krakowskiego, zebrali się polscy posłowie parlamentarni na zaproszenie trzech grup poselskich: ludowej, narodowo-demokratycznej i socyalistycznej.

Zebranie zagaił poseł Daszyński. Po jego przemówieniu wybrano przewodniczącym zebrania posła Witosa, a na zastępców powołano posłów: Skarbka, Tertila, Daszyńskiego i posła ks. L.o.n.d.z.i.n.a, jako przedstawiciela Śląska.

Przewodniczący poseł Witos powitał obecnych na zebranie przybyłych z Warszawy delegatów Rządu polskiego min. spraw zewnętrznych Głąbińskiego i min. rolnictwa Władysława Grabskiego.

Przywitany oklaskami przemówił min. Głąbiński, oświadczając, że rząd polski uważał za swój obowiązek **wydelegować dwóch reprezentantów** na zebranie poselskie w Krakowie, by przysłuchali się obradom, udzielili posłom informacyi i przedłożyli rządowi sprawozdanie. **Rząd polski poczynił kroki w celu objęcia administracyi w kraju.** Odniósł się w tym celu do austryackiego min. spraw zagranicznych w tem, by wyłoniono **komisyę międzypaństwową** w celu **przejęcia administracyi i oddania wojsk polskich państwu polskiemu.** Gdy odpowiedź dotychczas nie nadeszła, rząd polski wystosował wczoraj do Wiednia telegram, prosząc o natychmiastową odpowiedź ze względu na utrzymanie bezpieczeństwa i porządku na ziemiach polskich. Panowie— mówił minister — podejmujecie kroki w celu utrzymania porządku i ładu w kraju. Imieniem rządu polskiego składamy życzenia pomyślnych obrad, a uchwały, powzięte przez was zakomunikujemy rządowi.

Przewodniczący zebrania pos. Witos stwierdza, że wobec chaosu, jaki zapanował po ostatnich wydarzeniach, trzy stronnictwa w kraju uważały za swój obowiązek z góry przed następstwami tego rodzaju stanu kraj uchronić. **Rząd, jaki powstał w Warszawie, uważamy za polski rząd narodowy,** lecz nim obejmie on w zupełności władzę nad całą Polską, **musimy przyjść mu z pomocą** przy zorganizowaniu kraju. A krajowi grożą rozliczne niebezpieczeństwa.

W społeczeństwie podnosi się pod adresem posłów ciężkie zarzuty. Stan gospodarczy kraju nasuwa poważną troskę. Istnieje wielkie naprężenie między wsią a miastem. **W miastach nie mają co jeść, na wsi mają mało.** Nie można dopuścić do tego, by powstał klin między oboma tak pożytecznemi warstwami **narodu.** Zamieszanie powiększają **dezercye** wojskowe i szerzący się bandytyzm. **Deputacye wojskowych polskich** zwracają się do nas z **prośbą o radę i wskazówki.** Grożą nam różne komplikacye. **Sytuacyę musimy opanować** i działać dla dobra całości. Dla tych celów posłowie polscy zwołali zgromadzenie dzisiejsze.

Pos. Daszyński przedstawia przedewszystkiem stan, jaki zapanował w kraju. **Wojskowość wywozi masami żywność**

Tak zburzono wielkie magazyny w Przemyślu, skąd prócz zapasów żywności wywozi się tysiące i tysiące **sprzętów rolniczych** i wozów chłopskich na zachód. Ażeby wpłynąć na zmianę tego postępowania, wydaliśmy kolejarzom polskim polecenie do **wstrzymania stu wagonów bydła i ziemniaków,** które miały odejść z kraju. Sądzimy, że zgromadzenie dzisiejsze zatwierdzi nasze postąpienie. Rząd wiedeński zaczyna więc na nowo swoje stare praktyki.

W sprawie zniesienia okupacyi w Królestwie rząd oświadcza publicznie zgodę na zniesienie okupacyi, a tajne okólniki rządowe stwierdzają, że ma wszystko zostać po staremu.

Pos. Daszyński odczytuje następnie telegram, jaki otrzymał z Warszawy. Wedle niego Rada regencyjna otrzymała za pośrednictwem austryackiego reprezentanta w Warszawie br. Ugrona pismo hr. Gołuchowskiego, wniesione przez **polskich członków Izby panów.** W piśmie tem proszą oni, ażeby Rada reg. wpłynęła na dzisiejsze zebranie poselskie w Krakowie, by **zachowało w swych uchwałach umiarkowanie, ostrzegając w przeciwnym razie przed następstwa**mi, jak: namiestnik ruski, podział **kraju i rządy wojskowe.**

Po dłuższym wywodzie odczytuje pos. Daszyński znane już z pism punkty porozumienia **między** stronnictwami polskami co do **zakresu działalności** proponowanej komisyi **likwidacyjnej,** dodając do nich cztery nowe.

1. **zniesienie cenzury** i wolność zebrań,
2. **odwołanie wojsk polskich** i wycofanie obcych wojsk z kraju.
3. **uwolnienie** żołnierzy aresztowanych za dezercyę,
4. **objęcie służby żywnościowej** w kraju

Wreszcie proponuje pos. Daszyński wezwanie do rządu polskiego w Warszawie, by najpóźniej **do 10 tygodni** zwołał **sejm polski.** Z przemówienia pos. Daszyńskiego wynika, że uznaje rząd polski za przedstawicielstwo na zewnątrz a jest za tem, by likwidacyę stosunku do państwa przeprowadzała komisya likwidacyjna w porozumieniu z rządem polskim.

Pos. hr. Skarbek oświadcza w imieniu posłów nar. dem., że porozumienie między stronnictwami nastąpiło tylko w sprawie punktów w pismach ogłoszonych. Co do punktów obecnie zgłoszonych, to nie wchodząc na razie w ich meritum musi osobno nastąpić porozumienie między stronnictwami. Wedle niego **komisya likwidacyjna ma działać nie w porozumieniu ale z ramienia i pod władzą rządu polskiego.**

Imieniem ludowców przedstawił poseł Lasocki projekt, aby: I Komisya likwidacyjna, pod nazwą **Rady krajowej,** składała się z 20 członków, a mianowicie: 6 ludowców, 4 nar. dem., 1 socyalistów, 3 pol. demokrat., 2 konserw. i 1 przedstawiciela Śląska. Mniejsze stronnictwa otrzymałyby przedstawicielstwa w sekcyach. II Rada krajowa jest **organem rządu polskiego** i w porozumieniu z nim ustali zakres swego działania.

Po uchwaleniu nagłego wniosku pos. Moraczewskiego, iż **zebranie wstrzymuje aż do dalszych zarządzeń** wszelki **wywóz z kraju,** odroczono zebranie na godz. 1 po południu.

O ZNIESIENIE CENZURY.

Przedstawiciele redakcyi krakowskich **wręczyli prezydyum** dzisiejszego **zgromadzenia posłów następujące** pismo:

Wielce Szanowne

Prezydyum Zgromadzenia Poselskiego

w Krakowie.

Redaktorowie pism krakowskich zwracają się do Prezydyum Zgromadzenia Poselskiego o unormowanie przez komisyę likwidacyjną najpilniejszych spraw, dotyczących prasy, a mianowicie: 1) Zniesienie ograniczeń cenzuralnych. 2) Zapewnienie prasie odpowiedniego kontyngentu papieru.

Wyrażamy zarazem przekonanie, że komisya uzna te sprawy za nagłe ze względu na polski interes publiczny i postawi je w rzędzie spraw, wymagających niezwłocznego załatwienia.

„Czas", „Głos Narodu", „Goniec Krakowski", „Ilustr. Kuryer Codzienny", „Naprzód", „Nowa Reforma".

„Zjednoczenie narodowe" a komisya likwidacyjna.

„Zjednoczenie Narodowe" postanowiło w sprawie projektowanej komisyi likwidacyjnej przedłożyć następujący wniosek:

Wobec tego, że zamierzona t. zw. Komisya Likwidacyjna ze swymi 12-ma działami (wojsko, administracya, skarb i t. d.), powierzonymi stronnictwom, a nie znawcom spraw, byłaby nie czem innem jak dzielnicowym rządem narodowym w Krakowie czy Lwowie, gdy istnieje ogólno-polski rząd narodowy w Warszawie, do którego jedynie należy przejęcie władzy w tej także dzielnicy, i który jedynie może w sposób właściwy, bo na zasadach postępowania międzynarodowego, przeprowadzić likwidacyę z państwem austryackiem i z monarchią austro-węgierską,

wobec tego dalej, że jedynem polskiem źródłom władzy jest dzisiaj ogłoszenie zjednoczonego państwa polskiego, na którem opiera się warszawski rząd ogólno-polski, tworzenie zaś ciała, dla którego źródłem władzy byłoby zgromadzenie posłów jednej dzielnicy, niejako w myśl ostatniego manifestu cesarskiego, nie tylko wprowadzałoby nieład prawny, ale nadto cofałoby nas znowu z gruntu ogólno-polskiego i międzynarodowego na grunt dzielnicowy i wewnętrzno-austryacki,

Zgromadzenie posłów polskich, nie przychyla się do wniosku o t. zw. Komisyi Likwidacyjnej.

KRONIKA.

Z miasta.

NABOŻEŃSTWO BŁAGALNE o odwrócenie chorób, zarazy i nieszczęść odbyło się wczoraj w kościele O. O. Dominikanów. O godz. 9 przed grobem św. Jacka, Patrona Polski celebrował Mszę św. Książe Biskup Sapieha, poczem wraz z wiernymi, przepełniającymi wielką świątynię, odmówił litanię do W. W. Świętych. O godz. 10 i pół przed cudownym obrazem Matki Boskiej Różańcowej celebrował uroczystą sumę Ks. Biskup Nowak. Podczas sumy podniosłe okolicznościowe kazanie wygłosił O. Antonin Górnisiewicz ze Lwowa. Po południu odbyły się nieszpory z procesyą. Podczas nabożeństw panował wśród tysięcznych rzesz pobożnych niezwykle podniosły nastrój.

UROCZYSTOŚĆ ŚW. JANA KANTEGO zakończyła się wczoraj po południu w kościele akademickim św. Anny uroczystemi nieszporami, podczas których Ks. prof. dr Antoni Bystrzonowski wygłosił patryotyczne i pełne polotu kazanie na temat miłosierdzia społecznego. Nieszpory zakończyły się historyczną procesyą, w której wzięli udział Magnificencya rektor Ks. dr. Pawlicki z dziekanami i profesorami Uniwersytetu Jagiellońskiego.

ZJAZD WIĘKSZYCH MIAST. Wczoraj przed południem rozpoczęły się w sali magistratu krakowskiego obrady Związku większych miast polskich Galicyi pod przewodnictwem prezesa posła Fr. Maryewskiego. Obecni byli posłowie i burmistrze z miast, między innymi prezes Koła polsk. dr. Tertil, pos. German, Stesłowicz, Ks. prałat Świeykowski, wicepr. Rolle, burm. Nimhin, burm. Barbacki, pos. Klecki, Diamand, Gross, Loewenstein i in.

Zagaił obrady prezes Związku, poseł Maryewski, wznosząc okrzyk na cześć wolnej, niepodległej Polski. Następnie uchwalono wysłać depeszę hołdowniczą do Rady Regencyjnej, oraz przyjęto wniosek prezesa Koła polsk. dra Tertila, aby dążyć do utworzenia ogólnego Związku miast polskich.

Po sprawozdaniu z dotychczasowych czynności, które złożył wicepr. Związku dr. Maiss, obradowano nad sprawą aprowizacyi i finansowej gospodarki gmin. Wyczerpujące sprawozdanie z obrad kraj. Rady gospodarczej, złożył prez. Federowicz.

Na wniosek dyr. G. M. W. Zakł. kred., pos. dra Grossa, uchwalono założyć osobną instytucyę spożywczą dla gmin miejskich z udziałem Gal. M. W. Zakładu kred. (5 milionów) i poszczególnych gmin. (5 milionów, z których czwarta część ma być natychmiast wpłacona). Sprawę siedziby pozostawiono pierwszemu walnemu zgromadzeniu członków. Następnie sekretarz Związku, dr. Przeorski, referował sprawę przystąpienia do „Demobilu", spółki dla spożytkowania materyałów demobilizacyjnych. — Uchwalono przystąpić do spółki, ponadto zjazd pozostawił poszczególnym gminom swobodę przystąpienia do „Demobilu".

Dotychczasowy długoletni prezes Związku dr. F. Maryewski wniósł rezygnacyę, motywując ustąpienie swe tem, iż urzędując stale we Lwowie, nie ma możności poświęcać się Związkowi tak, jakby pragnął. Po dyskusyi zebrani rezygnacyę przyjęli, poczem prezesem Związku wybrano posła dra W. Stesłowicza, prez. miasta Lwowa, I. wiceprezesem prez. Federowicza; do wydziału powołano burmistrza Przemyśla Błażowskiego i burmistrza N. Sącza dra Barbackiego. Tem samem siedzibę Związku przeniesiono do Lwowa.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, rozwinęła się dyskusya na tle obecnej gospodarki gminnej. Następnie prof. Wojciechowski postawił nagły wniosek w sprawie internowania w Koszycach generała Zielińskiego, domagając się, aby posłowie żądali jego uwolnienia. Wreszcie prezes Koła polsk. dr. Tertil pożegnał ustępującego prezesa Związku posła Maryewskiego, na co prez. Maryewski odpowiedział serdecznie, dziękując równocześnie sekretarzowi Związku dr. Przeorskiemu za wydatną pracę.

WYWÓZ MLEKA DO WIEDNIA. Otrzymujemy cyrkularz wydany przez dyrekcyę kolejową następującej treści: Rozkaz służbowy Nr. 975 do urzędów kolejowych Kraków—Dębica, Rozwadów, Tarnobrzeg—Nadbrzezie.

W najbliższym czasie będzie firma Lerner w Sandomierzu w stacyi Nadbrzezie nadawała codziennie 800 l. mleka pod adresem Firmy Kohlär w Wiedniu. Przesyłanie tej posyłki odbywać się będzie z Nadbrzezia pociągiem Nr. 320, z Tarnobrzegu do Dębicy pociągiem Nr. 208A, a z Dębicy do Krakowa pociągiem Nr. 70 do połączenia z pociągiem Nr. 44. Należy dopilnować szybkiego przesyłania transportu.

Podajemy cyrkularz ten do wiadomości polskich kolejarzy, ufając, że dopilnują, aby mleko to dostało się we właściwe ręce.

WIADOMOŚCI Z WARSZAWY. Z powodu wielkiego nawału materyału politycznego, wiadomości z Warszawy odkładamy do następnego numeru.

POGRZEB Ś. P. KS. WŁADYSŁAWA JETTMARA. W dniu wczorajszym o godz. 3 po południu odbyło się w kościele św. Łazarza na Wesołej pokropienie zwłok, którego dopełnił przy udziale duchowieństwa krakowskiego i z dekanatu wielickiego Ks. Biskup Anatol Nowak, poczem Ks. prałat dr. Karol Nikiel odprowadził zwłoki ś. p. zmarłego do III. mostu w Podgórzu, skąd wozem zostały przewiezione do Gorzkowa. Dziś przed południem w Gorzkowie, po odprawieniu nabożeństwa żałobnego, złożono ciało na cmentarzu obok kościoła.

†

Danuta z Dziakiewiczów Heitzmannowa

przeżywszy lat 17, po krótkich cierpieniach, opatrzona Świętymi Sakramentami, zmarła 26 października 1918 r. w Krakowie. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 19 przy ul. Siemieradzkiego na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w poniedziałek dnia 28 bm. o godz. 2½ po poł., na który to smutny obrzęd stroskany mąż, rodzice i rodzina zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Koleżanki Zmarłej, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne odprawionem zostanie we wtorek 29 b. m. o godzinie 8-ej rano w kościele św. Szczepana.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarz. B. Ferka.